Nr. 27. Kołomyja, Czwartek dnia 27. czerwca 1907. Rok .I

GONIEC POKUCKI

Czasopismo poświęcone polityce i sprawom społecznym Pokucia i okolicy.

Wychodzi w każdy czwartek.

WYDAJE i REDAGUJE KOMITET.

Bióro Redakcyi i Administracyi znajduje się przy ulicy Kraszewskiego l. 4.

Pojedyncze numery kupować można w księgarni Michała Żyborskiego, w biurach dzienników Zimblera w Rynku, i w trafice Klementyny Kluczyńskiej ul. Kraszewskiego l. 4. i u Gerschona Gottlieba ul. Jagiellońska

Przedpłata roczna wynosi . . . . . . 8.— koron
„ kwartalna . . . . 2.— „
„ miesięczna . . . . 0·70 „
Numer pojedyńczy 16 groszy (ośm centów).

Listów nie opłaconych się nie przyjmuje.
Rękopisów się nie zwraca.

Ogłoszenia: Za całą stronę 40 kor., za pól strony 22 kor., za ćwierć strony 12 koron. Za wiersz petitowy lub jego miejsce 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 4 grosze od słowa. W rubryce „Nadesłane“ po 20 gr. od wiersza.

Administracya uprasza Szanownych Czytelników o odnowienie prenumeraty, z rozpoczęciem nowego kwartału. Równocześnie prosimy o wyrównanie zaległości, zwłaszcza, że wydawnictwo nasze **zupełnie** nie jest obliczone na zyski — i pragniemy tylko pokryć własne koszta. Przedpłatę przyjmuje administracya codziennie w godzinach **od 5—7 wieczorem, przy ul. Kraszewskiego 4. parter,** można również nadesłać przekazem, które przedewszystkiem dla zamiejscowych prenumeratorów odłączamy.

Od Redakcyi.

Wszelkie korespondencye, przesyłki i przekazy prosimy przesyłać tylko pod adresem: **„Redakcya lub Administracya Gońca Pokuckiego“**

Redakcya otwarta codziennie od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem.

Czterdziestoletni jubileusz „SOKÓŁ=MACIERZY“ we Lwowie.

Nad rozszarpaną na trzy części ziemią Polską, przeleciała w roku 1863 i 1864 burza. Naród bezwzględnie przez najeźdzcę z Północy gnębiony, zabrał się do czynu — zaroiły się lasy i pola nadwiślańskie od setek, zbrojnych oddziałów pozostali bohaterowie i chwycili za broń, by z własnej chaty wygnać odwiecznego wroga. — I stoczyliśmy bój zażarty, bój święty, bo o wolność Matki-Ojczyzny. Po półtorarocznych zapasach zmogła nas brutalna przemoc północna — wylano morze krwi, kości bohaterów uzyźniły łany polskie, zapełniły się więzienia, piękny kraj polski oszpeciły rusztowianiami szubienic, pokryły setki mogił, wiernymi synami Ojczyzny zaludnił się zimny Sybir.

Minęło lat kilka. Nie zabłysło po burzy słońce. Nad największą częścią Ojczyzny nie rozstępywały się czarne ołowiane chmury, nie odświeżyło się ciężkie gniotące powietrze niewoli. Tylko w jednym zakątku u podnożu Karpat zaczęło się niebo trochę rozjaśniać. Mogliśmy nieco lżej odetchnąć, nieco swobodniej pracować. I tem większy padł na nas obowiązek, że nam jednym daną byłą ta względna swoboda?

Rozbitki z ostatniej burzy zaczęli się skupiać i radzić o przyszłości. Zrozumieli, iż nie pora, nową burzę wyzywać. Hasłem stała się praca. Ta praca miała być organiczną, ku wzmocnieniu wszystkich czynników zdrowego rozwoju. Praca taka musi sięgnąć wszeż i wgłąb, musi zatem objąć równocześnie duchowe, moralne i fizyczne i ekonomiczne objawy i warunki narodowego życia, winna być środkiem do wyższych celów narodowych. Nie zaś celem sama dla siebie. Tak rozumowali rozbitki a rozumowania tego dotąd nikt nie obalił.

Z tego zrodziła się — między innemi myśl tworzenia towarzystw gimnastycznych — a naprzód lwowskiego Sokoła. Myśl, powstała w gronie młodych przeważnie studentów, ludzi bez wpływów i stanowisk, bez srodków pieniężnych, przygarnęli ich jednak starsi bo w piersiach tych ludzi, gorące jeszcze biły serca, w doświadczeniu i zawody życia wzroku im nie zaćmiły, wzięli w opiekę młode sokolę z tą świadomością, że sprawa, której dają początek, to nie jakaś robota, z obcego gruntu żywcem na nas przeszczepiona, ale że to praca wchodząca organicznie w całość prac narodowych, wyrosła samodzielnie na rodzinnym ojczystym gruncie, bo zrodzona w chwili najboleśniejszych klęsk, bo będąca owocem myśli, szukającej skrzętnie balsamu na świeże rany narodu.

Właściwą inicyatywę do zawiązania towarzystwa gimn. we Lwowie dali Klemens Zukotyński, podówczas ukończony prawnik a następnie adwokat we Lwowie i Ludwik Goltental, inżynier kolei Karola Ludwika Za ich inicyatywą już 1. listopada 1865 zebrało się kilkudziesięciu zwolenników i uchwalono rozpocząć prawdziwą systematyczną naukę gimnastyki i szermierki, a w skład komitetu, który miał opracować statut

Historya Kołomyi.

2. (Ciąg dalszy).

Po śmierci Mścisława powstały niezgody, które sprowadziły, że Haliczanie niezbyt zadowoleni z outdated rządów obrali swoim księciem syna Romana, Daniela.

W roku 1225 usiłował Koloman z orężnym orszakiem Halicz napowrót zdobyć i swoje prawa odnowić, został jednak pobity i musiał się cofnąć.

Daniel objął panowanie nad szeroko rozrzuconem państwem, które wtedy cały Wołyń, jedną część Litwy Polesie, obszar przemyski nad Sanem, część halickiego władztwa, całe Pokucie, całe Podole — od Strypy aż do czarnego morza i ujścia Dniestru zajmowało.

W tych to krajach rządził Daniel, jako zwierzchniczy książę — jego zaś bracia Wasilko i jego synowie Lew i Swarno zarządzali poszczególnemi dzielnicami.

Kołomyja zatem należała bezpośrednio do księstwa halickiego.

W roku 1395. 16. października otrzymało miasto od króla Władysława Jagiełły (1386—1433) prawo targowe, mocą którego targi odbywały się zawsze raz w tygodniu, a mianowicie w sobotę, nadto otrzymało miasto swój dotychczasowy herb.

Jest to połowa białego orła, ze złotą koroną, na tle czerwonem.

Kołomyja otrzymała połowę orła, gdyż w tym czasie jako miasto będące w zastawie, nie zupełnie się uwolniła od ciężarów.

W roku 1405 w październiku udzielił w Przemyślu król Władysław miastu następujących przywilejów.

a) Mikołajowi Freysteterowi, mieszczaninowi lwowskiemu i jego następcom oddał zarząd Kołomyi, wraz ze wsią Matyjowcami, które od dłuższego czasu należały do Kołomyi, ze wszystkimi dochodami pod warunkiem, że ten będzie się starał o pomnożenie ludności i podniesienie miasta.

Wzamian za to Freysteter i jego następcy byli obowiązani dostarczyć królowi w razie potrzeby jednego uzbrojonego we włócznię i 3 procarzy.

b) Miasto i Matyjowce otrzymały prawo magdeburskie t. z. własne ławy sądownicze, które uwalniały wszystkich mieszkańców tak niemców, jak też i Polaków od jurysdykcyi miejscowych urzędników.

c) Równorzędnie pod względem podatków i danin stanęła Kołomyja z innemi miastami.

W roku 1411. zastawił Władysław Jagiełło zamek kołomyjski wraz z całem Pokuciem wołoskiemu wojewodzie Aleksandrowi.

Dopiero w 25 lat potem otrzymała korona tę połać zastawioną z powrotem:

Władysław otrzymał za to 1000 rubli srebrem.

W roku 1413. założył Władysław Jagiełło nad Prutem dla Dominikanów piękny klasztor, który potem przez Turków i Tatarów został zburzony.

W roku 1424. 4. października powziął myśl podniesienia ubogiego miasta i tak:

1) Ważnem było dla mieszkańców jedynie prawo magdeburskie.

2) Uwolnienie od dostawy podwód — jedynie król za opłatą tychże żądać od mieszkańców może.

3) Każdy, przebywający w okolicy Kołomyi, kupiec musiał tylko w Kołomyi swoje towary wystawiać na sprzedaż, pod groźbą utraty towarów. Każdy kupiec jadący z Wołoszy musiał wstąpić do miasta.

4) Nikt nie śmiał wzbraniać, jeśli ktoś z poblizkich lasów królewskich drzewo dla siebie zabierał, jak się to jeszcze za czasów króla Kazimierza Wielkiego działo.

W roku 1436. otrzymał Władysław Warneńczyk (następca Wład. Jagiełły), który od roku 1435—1444 panował, Pokucie z powrotem.

W roku 1443. wydał Władysław Warneńczyk, król Polski i Węgier. dekret, mocą którego wolno było urządzić mieszkańcom Kołomyi łaźnię parową, fabrykę sukna i urządzanie jarmarków mięsa. Magistrat mógł utrzymywać rafineryę wosku (użycie stosownie do zapłaty). Miasto wolne było od dawania kwater, tylko król, jeśli się w Kołomyi zatrzymywał, mógł uczynić wyjątek

W roku 1444. 15. czerwca zostały ściśle oznaczone granice należących do Kołomyi okolicznych obszarów mianowicie: Woszczeńce, Uherniki, Kornicz, Turka Sopów, Kujdańce, Diatkowce Chorosne, Balińce.

W roku 1444. 17. czerwca odbyło się odnowienie przywilejów. Dokumenty, częścia odpisy, ponieważ oryginały spalone lub zniszczone zostały, przywrócono do porządku.

W roku 1448. Kazimierz Jagiellończyk oddał za zgodą wojewody Eliasza zamek kołomyjski na siedzibę swojej ciotce — wdowie Maryi.

Rok 1448. 20. sierpnia sprowadził podatkowe ciężary.

C. d. n.

i zająć się organizacyą towarzystwa wybrani zostali oprócz powyższych Jan Żatplachti, major z roku 1863. Z początkiem stycznia 1867. liczba członków przekroczyła liczbę 100. W dniu 25. marca 1867 odbyło się pierwsze Walne zgromadzenie przy udziale 125 członków. Prezesem wybrany został Dr. Józef Millaret, jego zastępcą Jan Alexander hr. Fredro.

Cwiczenia odbywały się regularnie najpierw w sali Bacodego a następnie w nieistniejącym dziś pałacu Hechta — gdzie obecnie stoi gmach sejmowy. Nadto otworzono szkołę dla uczniów prywatnych, — pierwszym nauczycielem był Sokół weteran, Stanisław Szytyliński, następnie Walenty

Z inicyatywy Sokoła lwowskiego powstaje w roku 1867. ochotnicza straż pożarna we Lwowie; stanowiła ona najpierw integralną część macierzystego gniazda a dopiero w roku 1875. odłączyła się w samoistne towarz. zatrzymała tylko wspólną nazwę „Sokół“ i godło.

Jednym z najczynniejszych członków Wydziału był śp. Jan Dobrzański, redaktor „Gazety Narodowej“ a za jego staraniem Sejm Galicyjski już w roku 1868 przyznał Sokołowi lwowskiemu stałą subwencyę 1000 złr. W tym czasie t. j. od roku 1868 do 1873 urządza Sokół lwowski liczne wycieczki, z tych najliczniejszą była 7. lipca 1869. do Krakowa na uroczystość przeniesienia zwłok Kazimierza Wielkiego. W tym czasie wybuchło w łonie towarzystwa przesilenie z powodu powstania nowego Towarzystwa gimnastycznego „Biały Orzeł“ które przybrało odrazu cechę polityczną — i chciało opanować młode gniazdo sokole jednak bezskutecznie. Od roku 1871 przewodniczący Towarzystwa śp. Jan Dobrzański — a w roku 1872 przybywa do Lwowa naczelnik z Pragi śp. Franciszek Hochmann, uczeń Tyrsza, a gdy ten w roku 1876 ustąpił, zajął jego miejsce Antoni Durski, który dotychczas chlubnie obowiązki naczelnika Sokoła-Macierzy i naczelnika Związku sprawuje. W roku 1876 6 zaczyna się zwrot ku lepszemu, a wielką zasługę w tej mierze przypisać należy śp. Drowi Tadeuszowi Zielińskiemu, który po śmierci (8 stycznia 1885) piastował godność zastępcy prezesa. W roku 1880 za inicyatywą Dra A. Dziedzickiego zaczyna wychodzić „Przewodnik gimnastyczny“ a w lat 17. po założeniu Towarzystwa tj. w roku 1884 rozpoczęto budowę pierwszej w Galicyi i na ziemiach Polskich sokolni.

Po śmierci śp. Dr. Jana Żulińskiego wybrany prezesem śp. Dr. Zegota Krówczyński, który po śmierci śp. Jana Dobrzańskiego (30. maja 1886) objął przewodnictwo w Towarzystwie w swoje ręce. Urząd prezesa sprawowali następnie kolejno. śp. Franciszek Zima, Dr. Antoni Dzięddzielewicz, obecnie prezesem jest Dr. Kazimierz Czarnik.

Od roku 1884 datuje się wielki wzrost Sokolstwa polskiego — kolejno powstają gniazda w Stanisławowie, Tarnowie, Przemyślu, Wrocławiu, Krakowie, Kołomyi, Tarnopolu, Poznaniu, Szamotułach, Rzeszowie i t. d. Dziś Sokolstwo polskie złączone w Związku od roku 1893. wedle zestawienia z roku 1906 liczy w tym zaborze w 144 gniazdach 17 723 druhów z tego 4665 umundurowanych a 3475 ćwiczących ma 54 własnych budynków i udziela gimnastyki 18.315 młodzieży obojga płci.

Jubileusz 40 letni Sokoła-Macierzy — to nietylko święto tego gniazda i Sokolstwa polskiego — to święto narodowe, które wszyscy, w których nie zamarła nadzieja lepszej przyszłości uczuć powinni.

My z całego serca życzymy Sokołowi-Macierzy, aby przy najbliższym 50 letnim jubileuszu widział w szeregach Sokolstwa polskiego nie tysiąca — ale setki tysięcy druhów (naród cały) w szeregach stanęło włościaństwo, mieszczaństwo polskie; wszyscy a wtedy żadne wyjątkowe ustawy nas nie zgniotą nie osłabią — gdyż Sokolstwo poprowadzi nas do lepszej przyszłości.

Gdzie lud i mieszczaństwo?

Ukształtowanie się stosunków społecznych w ostatniej dobie wykazało nam po nad wszelką wątpliwość, że przewodnictwo jakiejś uprzewilejowanej klasy — czy to w polityce czy w pracy ogólnej znikło bezpowrotnie.

Wszystkie ludy uświadomione pragną świadomego współdziałania wszystkich i wszędzie — a więc w sprawach ekonomicznych — kulturalnych oświatowych — społecznych i politycznych — Więcej powodów, jak inne szczęśliwe narody ma społeczeństwo polskie do starań, aby wszystkie warstwy znalazły się w jednym obozie wspólnej pracy; klęski biją w nas taranem teutońskim bezgranicznej złości i zwyrodniałego absolutyzmu północy.

Wytrzymaliśmy w okresie rozbiorowym i porozbiorowym tyle krzywd, urągań samowoli i udręczeń — a przecież duch polski nie został pokonany, przez ten dziki napór — ale potrzeba nam sił odrodzonych, świeżych, czystych i wierzących — potrzeba nam wspólności pracy i zapału. Tymczasem lud nasz szczególnie n wschodzie tylko pomału zwolna swą spracowaną dłoń podaje nam do współpracy; to zasługa głównie towarzystwa szkoły ludowej i jej mrówczych pracowników.

Mieszczaństwo nasze, choć więcej uświadomione, w swych zaściankowych trzyma się ramach i musimy wszyscy uderzyć się w piersi że mało widać naszych starań i dążności — aby to mieszczaństwo ożywić zachęcić, zespolić i do czynu i akcyi pobudzić i Szkoła ludowa i Sokół i Gwiazda tę część nażyzniejszej narodowej gleby odłogiem zostawiły — a gleba to szczera pełna ukrytych sił potężnych — tkwi bowiem w mieszczaństwie zaród ekonomicznego rozwoju — zdrowego ruchu dla dziejów przeszłości i swojszczyzny — Święty Józef podjął pracę około zjednoczenia mieszczan i wysiłki zabiegów uwieńczone zostały związkiem, którego organizacya nas buduje i dała wyraz jednolitości w działaniu narodowem.

Organizacya ta jednak nie wystarcza — trzeba pracy i inicyatywy wszystkich prawdziwie czujących rdzennie polskich towarzystw trzeba pomocy wpływowych i chętnych jednostek — aby to mieszczaństwo i przygarnąć i skonsolizować i myśl narodową w niem pobudzić i do pracy narodowej zagrzać.

Wdzięczne to a dotąd zaniedbane pole działania winno stać się przedmiotem troskliwości ogółu polskich stowarzyszeń i polskich działaczy — a owoce tego posiewu przysporzą nam bojowników szczerych dla narodowej sprawy.

Korespondencye.

Horodenka, dnia 23. czerwca 1907

Jesteśmy jak po wojnie — po ciężkiej przegranej która o tyle jest boleśniejsza, iż po części sami sobie winni jesteśmy, a sprawa taki obrót wzięła? Ulegliśmy wprawdzie przemocy, ale gdybyśmy się byli wcześniej zabrali do pracy, do skupienia sił naszych i nie dopuścili do takiego rozbestwienia się obałamuconego tłumu, kto wie, czy nie wyszlibyśmy z tej walki zwycięzko a przynajmniej klęska nasza nie przybrały tak groźnych rozmiarów i łatwiejsza byłaby do powetowania! Do tego zawsze jesteśmy za uczciwi, rycerscy, sentymentalni, a to w polityce nie popłaca?

Przeciwnicy nasi tymczasem nie przebierali w środkach pominąwszy zupełne zignorowanie ustawy o wolności i swobodzie wyborów, oparli oni swą taktykę jedynie na kłamstwie i terrorze — i to tylko zapewniło im przewagę w okręgach naszych wyborczych. Ludność ogłupiana od dłuższego czasu przez niesumniennych agitatorach wybrała swych posłów nie z przekonania, lecz na podstawie ich fikcyjnych programów podziału własności ziemskiej, przewrotu w systemie podatkowym i t. p. Nie długo przekona się lud, iż padli ofiarą oszustwa, gdyż posłowie radykalni nie spełnią nigdy obiecanych dobrodziejstw, któremi tak szafowali — i znowu wróci się do nas — tylko w tym kierunku pracować nam trzeba, uświadomić należycie lud nasz, w ogóle organizować się tak jak to czynili Rusini, socyaliści i syoniści, inaczej doprawdy trzeba się nam będzie wynosić za San a może jeszcze dalej?

Lud nasz rozagitowany uspokoić się jeszcze nie może a upojony zwycięstwem mści się obecnie na tych, co według jego mniemania z nim nie szli! Polacy po wsiach, żydzi. których podejrzywają o współudział z nami ciągle są przedmiotem napaści i gwałtów różnych ze strony Rusinów.

Wybijanie szyb, napady skrytobójcze, nie ustają! W Strzylcu nie dają chować Mazurów na tamtejszym cmentarzu, w Głuszkowie nie puszczają Polaków na pastwisko gminne i t. d. Sądy, prokuratorya zarzucone są skargami o różne nadużycia wyborcze! Nie tak prędko nastąpi jeszcze równowaga w stosunkach naszych socyalno i ekonomicznych — po takim posiewie innych plonów spodziewać się nie było można — a to wszystko dla dogodzenia różnych ambicek, dla celów czysto egoistycznzch, bo o przywiązanie do narodu, do wiary, o podniesienie kultury i uświadomienie ludu tych panów posądzać trudno?! Zdobyli mandaty a teraz zachciewa się im odrębnej Rusi, którąby rządzić którejby przewodniczyć mogli, a to przecież nie zły by był interes dla nich?

Ulegliśmy teraz co prawda przemocy, prawu pięści. które przeciwnicy nasi rozwinęli nad nami. Nie dając jednak za wygraną, wnieśliśmy protesta przeciw dokonanym wyborom z okręgu wiejskiego Nr. 58 i 59.

Protesta nasze podpisali posłowie nasi sejmowi Leszek Cieński i Antoni Theodorowicz, wybitniejsi obywatele, księża łacińscy i bardzo wielu wyborców Polaków i żydów z całego powiatu.

Jeżeliby komisya weryfikacyjna zechciała wejść bliżej w podniesione przez wyborców Polaków nadużycia, pogwałtowanie ustaw etc., to nie ulega wątpliwości, iż rozpisane by zostały ponowne wybory. W każdym razie przekona się parlament, w jaki to sposób weszli w skład jego niektórzy posłowie, co i o ich wartości moralnej, o ich charakterze sądzić należy! Nam zarzucano dotąd przekupstwa, różne sztuczki wyborcze — tu jednak wschodzi w grę demoralizacya i posługiwanie się naniższymi instynktami ludu, formalny gwałt i terror niesłychany!

Tyle jeszcze o wyborach, po których tak łatwo uspokoić się nie można. — Zapomnijmy na razie o nich a wróćmy do naszej Ochronki miejscowej — a może znajdziemy coś weselszego i pocieszającego!

Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, iż za inicytywą kilku chętnych osób, przeważnie nauczycieli szkół tutejszych i niższych urzędników, bez żadnych programów, posiedzeń i bez żadnych też funduszów, zawiązała się w marcu r. b. „Orkiestra Sokola smyczkowa“ z 10 członków się składająca. Niektórzy mieli już swoje instrumenta — Sokół zaś udzielił im zaliczki 100 koron, za które zakupiono basy, flet i kilka pulpitów. Członkowie orkiestry zbierają się regularnie trzy razy tygodniowo na wspólne ćwiczenia. Kierownictwo objął nauczyciel Wienczysław Karpinal, zamiłowany muzyk i sam grający wcale dobrze na kilku instrumentach. Orkiestra ta odbyła swoj chrzest publiczny na wieczorku Sokolim urządzonym 16. t. m. Odegrano najprzód kilka utworów bardzo poprawnie na scenie poczem zeszli wykonawcy na dół i zagrali jeszcze kilka ochoczych kawałków w antraktach. Licznie zebrana publicznośc przyjęła ich nadzwyczaj sympatycznie a nasz kapelmistrz Karpnialk stał się przedmiotem ogólnej owacyi!

Orkiestra Sokoła produkowała się już także na chórze w kościele ormiańskim, podczas odpustu 9. t. m, a potem odegrała kilka kawałków w pomieszkaniu ks. proboszcza ormiańskiego Tomaszewskiego, gdzie nietylko że zebrała liczne oklaski, ale także i znaczniejsze datki na cele orkiestry.

Młodej tej instytucyi, tak u nas potrzebnej, serdeczne Szczęść Boże!

Rozpoczął się też u nas sezon egzaminowy w szkołach tutejszych. W dniach 20. i 21. t. m. odbył się popis w niższej szkole rolniczej w Horodence r. z. główny w obecności delegata Wydziału krajowego Konstantego Jasińskiego, delegata Oddziału pokuckiego Towarzystwa gospodarczego Kniazia Leona Puzyny, redaktora Rolnika Dr. Jana Paygerta, wiceprezesa Rady powiatowej ks. Edwarda Bładowskiego, dyrektora dóbr bar. Romaszkana, Czernego Schwarzenberg naczelnika sądu Marcina Kaliszczaka, radcy Dr. Czesława Niewiadomskiego, inspektora gorzelnianego Giermańskiego i wielu innych. Pomimo tak licznego audytoryum i krzyżowych pytań zadawanych nietylko przez nauczycieli, ale i przez gości, odpowiedzi uczniów były jasne zwięzłe i śmiałe, bez porównania lepsze, jak w latach dawniejszych, co z przyjemnością podniósł przy końcu delegat oddziału pokuckiego Puzyna, zaznaczając roz-

wój i postęp szkoły pod każdym względem. Jest to głównie zasługa obecnego kierownika szkoły Józefa Fronia i szczęśliwie dobranego grona nauczycielskiego, mianowicie dyplomowanego agronoma, b. właściciela z Poznańskiego, Leona Błońszewskiego, i nauczyciela do nauk elementarnych Ludwika Zuba.

W końcu donosimy. że 4. lipca r. b. odbyć się ma w Obertynie staraniem oddziału pokuckiego Towarzysta gospodarczego wystawa przeglądowa koni i bydła włościańskiego połączona z premiowaniem. Wystawy koni, które tu odbywają się od czasu do czasu w Horodence i Obertynie, bardzo się udają i przyczyniają się wiele do podniesienia hodowli bydła i koni w powiecie!

Kronika miejscowa.

„Wianki“ „Swięto Sobótek“ tradycyonalną uroczystość słowiańską urządza towarzystw. gimn. „Sokół“ w Kołomyi, na Prucie dnia 6. lipca b. r. Atrakcyą główną będzie oryginalne według folkloru odśpiewane pieśni świętojańskich i tańce około płonącego ogniska. Bliższe szczegóły doniosą afisze!

Osobny, specyalny pociąg na zlot do Lwowa wyjedzie w piątek 28. b. m. o 4 godz. popołudniu Uczestnicy którzy zgłoszą się poprzód ustnie lub pisemnie do kancelaryi „Sokoła“ otrzymują 40% zniżki. Powrót dowolnym pociągiem w przeciągu 30 dni!

Popis uczniów i uczenic tow. gimn. „Sokół“ w Kołomyi połączony z rautem i zabawą taneczną, z okazyi otwarcia i oddania do użytku boiska — odbędzie się 2. lipca b. r.

Związek polskich tow. gimn. we Lwowie poleca, aby w dniach 29. i 30. b. m. jako w dnie jubileuszu Sokoła-Macierzy wszyscy Polacy opatrzyli okna swoich pomieszkań specyalnie na ten cel wybitemi nalepkami a które po cenie 10 h. będzie można kupić w cukierni W. P. Righetego, w księgarni W. M. Zyborskiego i w kancelaryi „Sokoła“ codziennie międ godz. 7—8.

Przy zlotach i wycieczkach, festynowych i zabawach, na wieczornicach i obchodach sokolich wszędzie i zawsze pamiętajmy o Kościuszkowskim funduszu sokolim, przeznaczonym na popieranie gniazd kresowych i włościańskich.

Lokal T. S. L. i czytelnia im Goldmanna mieszczą się w domu WP. Kleskiego, ul. Szewczenki 32. Godziny dyżurowe codziennie od 4—6 wieczorem; w niedziele i święta od 10—12-tej rano.

Po naszemu. Nareszcie doczekaliśmy się początku pracy przy porządkowaniu ulic, wprawdzie iście po kołomyjsku, gdyż jednego się nie kończy, chociaż koniecznie potrzebne, by zbyteczne rozpocząć a w połowie zrobione nadal poruczyć opiece Boskiej. Ale przynajmniej złudzenie, że się coś robi.

Prut reguluje się ale to sprawa rządu i kraju, bo nawet ma się rozpocząć regulacya potoków miejscowych.

Niezawodnie sprawa ta jest wielkiej racyi dla mieszkańców doniosłej ale i dla dobrobytu mieszkańców ważniejszą była by sprawa zdrenowania tych tak pięknie położonych. w składniki chemiczne dla rolnictwa bogatych obszarów, które wskutek moczarowatości powodowanej nieprzepuszczalnym podgruntem albo całkiem nie albo zaledwie ⅓ część tego wydają co wydawać by powinne. Tu pora i pole dla Wgo. Pana Burmistrza.

Zwraca się uwagę dotyczącemu panu, któremu powierzono pieczę nad porządkiem miasta, by zajął się przykryciem kanału tuż obok starego magazynu wojskowego przy ulicy Arc. Rudolfa, gdyż mieszkający tam ludzie nie są w stanie — zwłaszcza w obecnej porze — otworzyć bodaj na chwilę swych okien.

Obwieszczenie. Ustawą krajową z 22. lipca 1906 Dz. u, kr. Nr. 124. zapewniono zakładom przemysłowym, spółkom surowcowym, magazynom i produkcyjnym oraz akcyjnym Towarzystwom przemysłowym uwolnienie od wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych na przeciąg lat 15, pod warunkami bliżej w ustawie określonymi.

Ze względu na znaczne korzyści, jakie temi postanowieniami ustawowymi zabezpieczono wymienionym zakładom i Towarzystwom przemysłowym, zwraca Magistrat na nie uwagę P. T. interesowanych, którzy na żądanie otrzymać mogą odnośną ustawę do przejrzenia, zgłosiwszy się w biórze Sekretarza Magistratu. **Magistrat Kleski.**

Ulica Smolki zawsze tak czysta i z powodu piękności nadająca się nawet do promenad jest od dłuższego czasu pastwiskiem dla gęsi, krów i innych rodzajów zwierzęcych. Przechodnie nie są w stanie przejść tamtędy bez jakichkolwiek uprzeżeń swoich strojów.

W prawdzie w wyemancypowanych miastach amerykańskich zjawisko podobne jest na porządku dziennym, to jednak my wolalibyśmy na tym przynajmniej punkcie pozostać barbarzyńcami.

Dnia 22. b. m. odbył się w Sali Kasy Oszczędności Wieczór muzykalno-wokalny połączony z tańcami, a urządzony przez abiturentów tut. gimn. pol. na dochód Bursy polskiej gimn.

Salę wypełniła doborowa publiczność. Strój spacerowy wytwarzał harmonijną swobodę, ktora też podczas całego wieczoru zachowała swoją pogodną twarz, strojąc całe zebrane towarzystwo w „młody“ piękny wdzięk.

Na wieczór złożyło się krótkie „ serdeczne przemówienie p. Naj. ktory zwrócił się przedewszystkiem do pp. profesorów i kolegów, rzucając im kochane „bywajcie“, następnie p. Zip. odegrał bardzo pięknie dwa utwory na skrzypcach; bardzo zaś dobrze pojęta deklamacya p. Gaw. i z uczuciem i precyzyą odegrane utwory na fortepianie przez p. Łuk. zakończyły program wokalno-muzyczny.

Potem rozpoczęły się tańce, pod umiejętnym prowadzeniem p. Sikorskiego.

A szły te tańce barwnie, szeroko i głośno, kończąc wieczór białym mazurem z dobrze już wzeszłem słońcem.

Dochód czysty wynosił przeszło 150 koron.

Komitet abituryentów tut. gimn. poczuwa się do miłego obowiązku złożenia podziękowania wszystkim tym, którzy się przyczynili do uświetnienia wieczorku, przedewszystkiem zaś pp. Bojarskiej i Osuchowskiej za łaskawe zajęcie się bufetem; nadto pp. Łuniewskiej, Miziewiczowej, Offowej, Dobrzańskiej i Sidorowiczowej; Swietnej Dyrekcyi Kasy Oszczędności za bezpłatne udzielenie sali, Wnemu p. burmistrzowi J. Kleskiemu za bezpłatne udzielenie oświetlenia gazowego i prezydyum Tow. Muz. im. Moniuszki za udzielenie koncertowego fortepianu — w końcu dziękuje komitet wszystkim tym paniom i panom, którzy w wieczorku brali żywy udział.

Program jubileuszu Sokoła-Macierzy połączonego ze zlotem V. okręgu i zawodami Sokolstwa Polskiego we Lwowie w dniach od 28. do 30. czerwca i w dniu 1. lipca 1907 przy współudziale Towarzystwa zabaw ruchowych.

Piątek dnia 28. czerwca. Po południu o godzinie 4. Zbór członków „Sokoła“: a) Macierzy, Lwów I. i IV. na głównym dworcu; b) Lwów III. na Podzamczu Przybycie i umieszczenie uczestników i gości. Wieczorem o godzinie 9. Zebranie towarzyskie na Strzelnicy.

Sobota dnia 29. czerwca. Rano. O godzinie 6. Zawody Okręgów w ćwiczeniach wolnych i próby ćwiczeń na boisku. O godzinie 10. musztra V. okręgu, Uszykowanie wszystkich uczestników na boisku. Powitanie. O godzinie pół do 11. Cicha msza św., podczas której śpiewać będzie chór lwowski „Echo“ i przygrywać „Kapela narodowa“, zaś po mszy św. śpiew ogólny „Boże coś Polskę“. O godzinie 11, Pochód uroczysty z boiska ulicami: Łyczakowską, pl. Bernadyńskim, Halicką, Kilińskiego, Karola Ludwika, pl. Maryacki koło pomnika Mickiewicza (oddanie hołdu), Akademicką (defilada koło pomnika Ujejskiego, przed Reprez. kraju, miasta i Związku), Zimorowicza i rozwiązanie pochodu. O godzinie 12. Uroczystość poświęcenia nowego budynku Sokoła-Macierzy.

Popołudniu o godzinie 5. I. Cwiczenia publiczne na boisku.

Wieczorem. Uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim o godz. 9. Program podadzą osobne afisze. Zebranie towarzyskie na placu powystawowym.

O godzinie pół do 9. Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego Sokoła Lwów II. przy ul. Szeptyckich. O godzinie 11. Gremialne zwiedzanie wystawy hygieniczno-lekarskiej, sokolej i innych, oraz panoramy racławickiej na placu powystawowym.

Po południu o godzinie 5. Cwiczenia publiczne na boisku.

Poniedziałek dnia 1. lipca. Rano. O godzinie 9. Zebranie na cmentarzu Łyczakowskim dla oddania czci zmarłym twórcom i zasłużonym druhom. Po południu o godz. pół do 5. Gry i zawody Tow. zabaw ruchowych przy współudziale Sokoła-Macierzy.

Przeniesienia. Inspektor podat. Władysław Hełczyński z Horodenki do Buczacza. Kom. skarb. Wisłowski Tadeusz z Brzeżan do Kołomyi.

Inspektorzy podat. Smaga Piotr z Sniatyna do Przemyśla, Koperski Nikodem z Podhajec do Peczeniżyna, Pieprzak Stefan z Peczeniżyna do Horodenki. Koncepista Dr. Juliana Jollesa z Kołomyi do Brzeżan.

Mianowanie. Prezydyum dyrekcyi skarbowej we Lwowie zamianowało p. Henryka Gutwińskiego w Kołomyi koncepistę dyrekcyi skarb. — komisarzem w IX. klasie rangi.

Specyalny pociąg na wystawę przyrodniczo-lekarską kursować będzie w dniach 29. i 30 b. m. i 7. lipca na przestrzeni Kołomyja-Lwów i Lwów-Kołomyja z następującym rozkładem jazdy: Odchodzić będzie z Kołomyi o godzinie 3·22 w nocy, ze Stanisławowa o godzinie 5·18 nad ranem, z Halicza o godz. 5.57, z Bukaczowie: o godz. 6·32, z Chodorowa o godz. 7·12 z Bóbrki o godz. 7·51, do Lwowa zaś przyjedzie o godz. 8·48 rano.

Każdorazowo zaś odchodzić będzie ze Lwowa o godz. 11·05 w nocy, a przychodzić do Kołomyi o godz. 5·20 nad ranem. Osobom jadącym tymi pociągami przyznaje się na odległość ponad 50 klm. w każdym kierunku 50 proc. zniżki, zaś na krótszą 30 proc. normalnej ceny jazdy. Ceny należy z góry uiścić za jazdę tam i z powrotem.

Egzamin dojrzałości w liceum S. S. Urszulanek który się odbył pod przewodnictwem radcy szkolnego J. Lewickiego złożyły: Gawecka Maryanna ekster., Ilnicka Marya, Janowska Anna, Janowska Zofia, Leszeżanka Janina z odznacz., Łozińska Anna ekst. z odznacz., Neumanówna Janina, Schwartzówna Antonina, Swartzówna Karolina, Smetaniukówna Antonina. Solowska Stanisława, Starkiewiczówna Mieczysława, Swobodzianka Janina z odznacz., Sysakówna Zofia.

Kronika Pokucka.

Kosów. 6. czerwca urządził „Sokół“ wspaniałą uroczystość 116 rocznicy konstytucyi 3. maja, — Zagajenie, deklamacye, spiewy solowe, solo fortepianowe i obraz z żywych osób złożyły się na piękny program. — Sala wypełniona była po brzegi miejscową inteligencyą, mieszczaństwem i ludem z Moskalówki. — Nastrój był poważny, zadowolenie ogólne.

9. czerwca festyn sokoli dał sposobność do ochoczej zabawy. — Pogoda sprzyjała, program wyborny, czysty dochód z górą 200 K.

13. czerwca oddział amatorski tutejszego „Sokoła“ dał przedstawienie w Kutach. Odegrano komedyę Przybylskiego „Państwo Wackowie.“ Amatorów darzono burzą oklasków, zaś wydatny dochód zasilił w połowie kasę gniazda kuckiego, w połowie kosowskiego.

16. czerwca włościanie z Moskalówki pod firmą „Kółka rolniczego“ (instytucya czysto polska) urządzili w Sokole wieczorek z następującym programem:

Przemówienie ze strony Wydziału Sokoła, śpiewy narodowe i deklamacye wykonane przez włościan, Odczyt na temat organizacyi narod. pod sztandarem sokolim, i tańce ludowe. Czysty dochód przeznaczono na budowę polskiego domu T. S. L.

29. b. m. ma się odbyć z okazji jubileuszu Sokoła-Macierzy wieczornica w Sokole

Na lipiec przygotowuje Sokół komedyę Przybylskiego „Wicek i Wacek.“

Gdyby było możliwe, a raczej gdyby można liczyć na sukces materyalny, mógłby tutejszy sokolski oddział amatorski przyjechać z „Państwem Wackami“ lub „Wickiem i Wackiem“ do Kołomyi. — Nie narzucamy się, lecz zostawiamy sprawę do decyzyi kompetentnych w Kołomyi.

Zakład fotograficzny

„Maryla“

poszukuje chłopca lub panny do praktyki za wynagrodzeniem.

Największy skład w kraju

oryginalnych

maszyn do szycia



i haftu,

maszyn rękodzieln.

wszelkich systemów oraz maszyn do wyrobów

pończoszkowych.

Kurs haftu bezpłatnie.

Przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów.

Cenniki darmo i opłatnie.

Agentami się nie posługuje.

Józef Iwanicki

specyalista i mechanik

Lwów, Hotel Zorża.

Loterya Karlsbadzka

2 ciągnienia, 6164 wygranych.

Pierwsze ciągnienie już 6. sierpnia 1907.

Główna wygrana

100.000

koron w gotówce

Cena losu 1 korona

wszystkie losy grają bez dopłaty na obydwa ciągnienia.

Losy po 1 koronie polecają:

KANTORY WYMIANY TRAFIKI i t. d.

Zlecenia pocztowe (6 losów 5½ kor. 11 losów 10 kor. opłatnie) uskutecznia

Kantor wymiany

Braci Eibenschütz w Krakowie

Rynek gł. 5.

Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej w Kołomyi

poszukuje

KURSORA

godnego zaufania mającego polecenie osób znanych w mieście.

Wynagrodzenie 12—14% zebranych wkładek. Zgłaszać się należy do p. **Rybińskiego**, (bank Austro-Węgierski).

Towarzystwo Zaliczkowe

w KOŁOMYI

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

W GMACHU WŁASNYM

PRZY ul. JAGIELLOŃSKIEJ NIŻSZEJ l. 6.

przyjmuje wkładki na oszczędności w dowolnej wysokości począwszy od jednej korony i oprocentowuje po 5% od sta.

Przyjmuje nowych członków i udziela pożyczek na weksle (7%) na skrypta 7½%.

Podatek rentowy od wkładek Towarzystwo opłaca z własnych funduszów.

DYREKCYA.

Prawnie ochraniany! **Każde naśladownictwo karygodne!**



Jedynie prawdziwym jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zieloną marką mniszki. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem **5 K.**

Thierry'ego maść centyfoliowa

przeciw wszystkim zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom i td. 2 słoiki **K 3·60.** Wysyłka tylko za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem

Te dwa środki domowe są ogólnie znane i sławione jako najlepsze.

Zamówienia adresować należy:

Aptekarz A. THIERRY w Pregrada

koło **Rohitsch- Sauerbrann**

Główny skład w Drogueryi E. Turzańskiego w Kołomyi i we wszystkich prawie aptekach. Broszury z tysiącami oryginalnych podziękowań gratis i franco.

Najpiękniejszy podarek!

Tylko krótki czas!!



Za te ceny jeszcze nie było

Ozdoba dla każdego Pokoju!

Wskutek rozwiązania fabryki udało mi się tanio kupić 8000 dywaników ściennych i 11.000 dywaników przed łóżko tak, że mogę

wspaniały dywan ścienny z szenilli

na obu stronach całkiem jednaki, w pięknych, prawdziwych barwach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, w ślicznych deseniach jak: lwy, psy, rodzina saren, łabędź, jeleń, kwiaty i t. p. wysłać po zł. 2. 80 tylko za zaliczką.

Szczególnie polecenia godny dla wilgotnych pokoi, gdyż dywan jest tak grubym, że nie przepuszcza wilgoci. — Piękne dywaniki przed łóżko tylko 80. ct. za sztukę.

Pierwszy morawski rozsyłkowy dom towarów

Julius Hojtasch Göding

No. 234. (Morawa).

Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są do przejrzenia. Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze.

Do Pana Hoitascha w Göding.

Księżna Aleksandra von Croy jest bardzo zadowolona z zakupionych u Pana ściennych dywanów; proszę o przysłanie odwrotną pocztą jeszcze dwóch dywaników do okien, tak jak w katalogu Nr. 92. po zł. 2 30.

Z poważaniem **Franciszka Loschner** ochmistrzyni

Katolicki

Pokój do śniadań

przeniosła Pani Mistecka na ul. Jagiellońską i zaopatruje go w zimne i gorące przekąski.

Dobór napojów i potraw

½ Kilo pierza gęsiego

tylko 60 ct.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte pół kilo tylko 60 cnt, to samo w lepszym gatunku tylko 70 cnt. w pocztowych pakietach próbnych 5. kg, za pobraniem pocztowem. **M. KRASA**, handel pierzem w Pradze (Prag. Czechy.)

Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres.

„Fuchs“

Praga (Klamovka)

Pierwszorzędny chów wszelkich gatunków psów rasowych od najmniejszego do olbrzymów odznaczony szeregiem medali na pierwszych wystawach.

Na żądanie katalogi opłatnie.

Adres: Chów psów „Fuchs“

Praga (Klamovka).

Hakatol

tępi skutecznie i radykalnie

szwaby, prusaki, karakony, pluskwy, pchły, muchy i wszelkie owady.

Karton z rozpylaczem 20 hal.

Wszędzie do nabycia.

Główny skład i wyrób w **Drogueryi** w Kołomyi.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA

Puder antiseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.**

Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA

mydło hygieniczne

jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny. Cena pudełka 70 halerzy.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogueryi do nabycia! Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antiseptycznego. Główny skład
„HAYA“ mydła hygienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw.
we Lwowie.

Malarstwa w 5. godzinach!

na aksamicie, atłasie, suknie i szkle, może się każdy wyuczyć mojemi nowo wynalezionemi farbami „POLJANA“.— Prospekty i uznania wielu rosyjskich wyższych zakładów naukowych bezpłatnie. — M. TARADASCH, prof. malarstwa, Czerniowce (Bukowina).

Wyrób swojski!

Pasta do obuwia z „Koroną“

czerni, daje piękny połysk, miękczy i nie niszczy skóry!

Tania i dobra. — Pudełko 12 i 20 halerzy — wszędzie do nabycia!

Wyrób swojski!

Jedyny wyrób Drogueryi pod „Opatrznością Boską“ w Kołomyi.

Z drukarni Wilhelma Braunera w Kołomyi. Odpowiedzialny redaktor Tadeusz Chłopicki.